

JAN WŁADYSŁAW WOŚ, *Santa Sede e Corona polacca nella corrispondenza di Annibale di Capua (1586-1591)*, Trento 2004, ss. 320. Università degli Studi di Trento. Labirinti. Collana del Dipartimento di Scienze Filologiche e Storiche, 70.

Autor, warszawianin, wykształcony w Polsce i za granicą w badaniach historycznych specjalizuje się w badaniach nad sytuacją Kościoła u schyłku średniowiecza i w okresie XVI w., zwłaszcza na styku Polski i Włoch. W dorobku naukowym ma ponad 500 pozycji - książek, artykułów i publikacji źródeł historycznych. Aktualnie jest profesorem historii Europy wschodniej na uniwersytecie w Trydencie. Gościnnie występował w kilku uniwersytetach europejskich. Wykorzystano materiały rękopiśmienne z 6 archiwów i 6 bibliotek naukowych. Bibliografia obejmuje łącznie, zarówno pozycje o charakterze źródła, jak i opracowania. Na temat nuncjusza Hannibala z Kapui Autor opublikował kilka prac. Niniejsza stanowi kolejny etap na drodze do przygotowania monografii.

Tytuł – jak się wydaje – został sformułowany nieprecyzyjnie, albowiem, o czym Autor doskonale wie, „Korona” to terytorium państwa polskiego, różnego od Wielkiego Księstwa Litewskiego, nawet po unii lubelskiej (1569). Działalność nuncjusza Hannibala z Kapui, jak i wszystkich innych obejmowała całą Rzeczypospolitą i zastosowanie tej nazwy, lub: państwo polsko-litewskie, nie pozostawiałoby żadnych wątpliwości. Autor zresztą obu tych nazw używa w tekście.

Praca została podzielona na 2 części: część 1 - Hannibal z Kapui i polityka Stolicy Apostolskiej w Polsce (s. 19-99), część 2 - Od wolności kultu do odnowy katolickiej (s. 103-218). Każda część została podzielona na rozdziały. Pierwsza na 4. Autor charakteryzuje w nich dyplomację papieską w XVI w., napiętą sytuację w Rzeczypospolitej po śmierci króla Stefana Batorego (1576-1586) i związaną z tym troskę Stolicy Apostolskiej o objęcie tronu przez katolika w kontekście rozpanoszonej zwłaszcza w Niemczech protestanckiej reformacji. Biografii Hannibala z Kapui i początkom jego działalności w Rzeczypospolitej poświęcono rozdział III, a w IV scharakteryzowano religijność króla Zygmunta III (1587-1632).

Część 2 podzielono na 7 rozdziałów. Scharakteryzowano w nich sylwetkę ks. Stanisława Reszki (1544-1600) sekretarza kard. Stanisława Hozjusza doskonale zorientowanego w sprawach Polski, jak i kurii rzymskiej dzięki czemu mógł informować o nich nuncjusza Hannibala. Episkopat polski zaangażowany w działalność duszpasterską i sprawy polityki państwa z racji przynależności do senatu. To kolejny rozdział. Reforma trydencka w Polsce, rola jezuitów w przeprowadzeniu reform katolickich – to następne rozdziały. Postawie nuncjusza Hannibala wobec Konfederacji Warszawskiej poświęcono osobny IX rozdział, - tam trafne uwagi na temat sytuacji wyznaniowej w Polsce

w skali Europy - podobnie jak postaci kardynała Jerzego Radziwiłła, kolejno biskupa wileńskiego i krakowskiego. Ostatni rozdział XI traktuje o wydawnictwach i ponownie o kontrreformacji w Rzeczypospolitej w XVI w.

Doboru problematyki omówionej w pracy Autor dokonał według swego uznania. We wstępie do pracy, nie uzasadniono go. Jest rzeczą wątpliwą, czy kardynał Jerzy Radziwiłł był najbardziej reprezentatywną postacią dla Kościoła w Rzeczypospolitej w epoce potrydenckiej. Wpływy na katolicki Kościół w Rzeczypospolitej kardynała Stanisława Hozjusza (1504-1579), czy prymasa Stanisława Karnkowskiego (1520-1603) były większe. Tematyka ostatniego (XI) rozdziału jest tylko luźno związana z centralną postacią pracy.

Rdzeń opowiadania stanowią stosunki dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej i Rzeczypospolitej polskiej w świetle korespondencji Hannibala z Kapui nuncjusza apostolskiego w latach 1586-1591. Wyznaczono go wobec konieczności zmiany poprzednika Girolamo Bovio (1584-1586), choć kraju przeznaczenia nie znał, ale w nadziei, że doświadczenia zdobyte w charakterze nuncjusza na dworze cesarza Rudolfa II (1552-1612) w Pradze, a następnie w Wenecji, ułatwią mu wykonanie zadań przedstawiciela Stolicy Apostolskiej. Wszystkich nuncjuszy obowiązywało informowanie kurii rzymskiej o polityce zagranicznej i wewnętrznej, a zwłaszcza o sytuacji Kościoła w kraju, w którym działali. W odniesieniu do Rzeczypospolitej polskiej, w ciągu dziesiątków lat nuncjusze bacznie obserwowali jej stosunki z Turcją stanowiącą zagrożenie dla chrześcijaństwa. W okresie funkcjonowania w Polsce Nuncjusza Hannibala nie poruszano tego tematu.

Już w drodze do wyznaczonego celu, po śmierci króla Stefana Batorego (1576-1586), nuncjusz otrzymał dodatkową instrukcję podjęcia zabiegów „roztropnie i bezstronnie” o wybór katolika na króla polskiego.

W rywalizacji dwóch katolików o tron polski między królewiczem szwedzkim Zygmuntem Wazą, potomkiem Jagiellonów po kądzieli, a arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem, zdecydowana większość wyborców, jak i społeczeństwa szlacheckiego opowiedziało się za Zygmuntem Wazą ukoronowanym 27 XII 1587 r. Jednym z głównych motywów takiego stanowiska była obawa, by wybór arcyksięcia Maksymiliana nie uwikłał Polski w wojnę z Turcją. Nuncjusz Hannibal z Kapui, w trakcie owych wydarzeń tak ważnych dla bezpieczeństwa państwa – sam poddany Habsburgów hiszpańskich – nieroztropnie i stronniczo opowiadał się za kandydaturą Maksymiliana, czym od początku zraził do siebie sfery kościelne, jak i świeckie. Jaskrawym wyrazem ich stanowiska było to, że nie dopuszczono go do pertraktacji polsko-habsburskich (1589) mających na celu uwolnienie z niewoli arcyksięcia Maksymiliana, do której się dostał w trakcie walk zbrojnych o tron polski.

Drugim zadaniem nuncjusza Hannibala z Kapui w Rzeczypospolitej było podjęcie starań o unieważnienie Konfederacji Warszawskiej. Na sejmie konwokacyjnym w 1573 r., większość posłów – ewangelicy i katolicy – pragnąc

zabezpieczyć państwo przed wojną religijną zawiązała tzw. Konfederację, co oznaczało, że uchwały przyjmuje się większością głosów. Dnia 28 I 1573 r. przyjęli uchwałę, która gwarantowała zachowanie pokoju między wyznawcami różnych odłamów chrześcijaństwa, oraz równouprawnienie dla szlachty różnowierczej. Z biskupów podpisał ją tylko biskup krakowski Franciszek Krasieński (1572-1577), równocześnie podkanclerz państwa, z uzasadnieniem: „*dla zachowania pokoju*”. Choć postanowienia Konfederacji Warszawskiej nie były równoznaczne z późniejszą zasadą wolności sumienia, był to pierwszy akt tolerancji w Europie. Akt Konfederacji Warszawskiej włączono do „*pacta conventa*” – zasad regulujących stosunek króla polskiego do narodu i był przez każdego elekta zaprzysięgany w trakcie koronacji.

W opinii kurii rzymskiej Konfederacja Warszawska była źródłem rozszerzania się herezji, toteż, jak wspomniano, nuncjusz Hannibal z Kapui miał za zadanie doprowadzić do jej unieważnienia. W ocenie samego nuncjusza Konfederacja była „*obrzydliwa*”. Jednakże jego starania o unieważnienie okazały się daremne. W szlacheckim społeczeństwie przeważało przekonanie o nadrzędnej wartości pokoju religijnego.

Dodatek (s. 221-271) obejmuje 13 dokumentów. Na I miejscu znajduje się tekst Konfederacji Warszawskiej, w tłumaczeniu włoskim Autora. Na II, instrukcja dla Hannibala, jako nuncjusza na dworze cesarskim, na III - memoriał Antonio Graziani znawcy spraw polskich w kurii rzymskiej dla kard. Girolami Rusticuci na tematy polskie oraz 10 listów Hannibala z Kapui, najczęściej do kard. Alessandro Mantelto, protektora Polski, jeden do papieża Grzegorza XIV (1590-1591). Zgodnie z obowiązkiem nuncjusza informował w nich o aktualnych wydarzeniach w Rzeczypospolitej. Ostatni pochodzi z okresu bezpośredniego zarządzania archidiecezją neapolitańską po powrocie z Polski. W listach brak regestów. (Szereg listów Hannibala z Kapui, ogłosił w 1852 r. Aleksander Przeździecki).

Do tekstu omawianej pracy zakradły się nieścisłości: Zygmunt I (Stary) został królem polskim w 1506 r. (nie 1507) (s. 35). W kontekście mianowania biskupów w Polsce stwierdzono, iż „*Nie było rzadkością, że biskupi nie obejmowali w posiadanie swej diecezji*” (s. 145). Szkoda, że nie przytoczono takich wypadków, jeśli się zdarzały. Na pewno natomiast istniały sytuacje, że nominat obejmował rządy w diecezji przez swego pełnomocnika, mianował wikariusza generalnego i oficjała dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania głównych urzędów diecezjalnych, sam natomiast przybywał do diecezji z pewną zwłoką, nieraz dłuższą, lub nawet wcale nie zjawiał się, ale to nie oznacza, że nie obejmował diecezji. (W diecezji przemyskiej takich rządców w XVI w. na wszystkich 17 było 2-3: – Andrzej Boryszewski, ale on był tylko administratorem, Piotr Tomicki (1514-1520) wicekanclerz królestwa i Filip Padniewski, który był biskupem przemyskim tylko 5 miesięcy). Przesadne jest stwierdzenie, że prymas Jakub Uchański (1502-1581) wytrwał w katolicyzmie

dzięki nuncjuszowi Berardo Bongiovani (1560-1563). (s. 146 p. 9), albowiem wpłynęło na to więcej czynników, a przede wszystkim postawa króla Zygmunta Augusta (1548-1572).

Również opinia o tym, że zawieszenie jurysdykcji biskupów wobec szlachty (1563-1565) nastąpiło w konsekwencji zawarcia małżeństwa przez ks. Stanisława Orzechowskiego (1513-1566) jest zbytnim uproszczeniem. Jurysdykcja była zwalczana na fali ogólnego dążenia szlachty do uniezależnienia się od sądownictwa kościelnego. Wskutek tego już w 1552 r. król Zygmunt August zawiesił na rok wykonywanie przez władze starościńskie wyroków sądów kościelnych, wtedy rzeczywiście pod wpływem agitacji Orzechowskiego, a potem w 1563-1565 na stałe. Sprawa małżeństwa Orzechowskiego stanowiła tylko wygodny argument przeciw sądownictwu kościelnemu. A odnośnie do małżeństwa ks. Orzechowskiego, to nie ks. Marcin Krowicki ożenił się za przykładem Orzechowskiego, lecz było odwrotnie (s. 218).

Mimo powyższych usterek, omawiana praca przedstawia dużą wartość. Wiele wiadomości zawartych w książce, dla czytelnika polskiego nie stanowi rewelacji, ale ona jest przeznaczona dla sfer wykształconych w społeczeństwie włoskim, dla których cały szereg osobliwości dotyczących ustroju Polski - rozmiary demokracji szlacheckiej, czy postanowienia Konfederacji Warszawskiej - taką rewelacją stanowią. Poza tym praca zawiera w ogóle dużą porcję rzetelnej wiedzy o Rzeczypospolitej i Kościele w niej. Jej Autor jest dzięki temu liczącym się krzewicielem kultury polskiej we Włoszech.

Ks. Tadeusz Śliwa